



# G Ł O S PARAFIALNY

Parafia p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu  
ul. Zwycięstwa 33 43-608 Jaworzno  
konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137



Numer 61 11 kwiecień 2010 <http://www.parafijelen.pl> e-mail: [gazetka.jelen@op.pl](mailto:gazetka.jelen@op.pl)

**Kancelaria Parafialna czynna: wtorek: 16<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup> czwartek: 16<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup> sobota: 8<sup>30</sup> - 10<sup>00</sup>**

**Biblioteka Parafialna : w każdą środę 16<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**

## Zamyślenia nad Słowem Bożym

*Wiele znaków i cudów działo się przez ręce Apostołów wśród ludu. Trzymali się wszyscy razem w krąganku Salomona. A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał. Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet, przyjmujących wiarę w Pana. Wynoszono też chorych na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. Także z miast sąsiednich zbiegało się mnóstwo ludu do Jerozolimy, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia. Dz 5,12-16*

Mamy niekiedy okazję widzieć i słyszeć kogoś, kto - jak mówimy - robi wokół siebie wiele szumu, hałasu. Czyni to z różnych powodów, aby zaistnieć, zwrócić na siebie uwagę, dla wygłupów, z chęci popisania się itp. Apostołowie czyniąc znaki i cuda pragnęli skupić uwagę nie na sobie ale na Zmartwychwstałym Panu. Przekonać, że ten, który został ukrzyżowany, zmartwychwstał, żyje i dalej działa z mocą w swoim rodzącym się Kościele. Czy ja robię wokół siebie wiele szumu? Czy to taki mój sposób na zaistnienie, pokazanie, przypomnienie światu, że istnieję? Czy tam gdzie mieszkam sąsiedzi, sąsiad może spokojnie przespać noc? A może dobija się do drzwi, prosząc o ciszę, śpi ze stoperami w uszach, czy też zdesperowany wzywa policję, aby mnie uciszyła? Czy potrafię czynić szum, hałas, kiedy trzeba bronić sprawy Chrystusa? Czy wówczas nie milczę, nie udaję, że nic nie widzę, nie słyszę? Czy moje życie jest jednym ze znaków mówiących, że Pan zmartwychwstał i dalej działa z mocą w Kościele i świecie? Czy z mego powodu liczba mężczyzn i kobiet wierzących w Pana jeżeli nie wzrasta, to przynajmniej nie maleje? Nie tylko ludzie żyjący w krajach, gdzie słońce grzeje niejako z całą mocą, niemiłosiernie, wiedzą jak zbawienną rzeczą jest nawet niewielki cień, w którym można znaleźć trochę ochłody. Wielu też ludzi przekonało się na własnej skórze, co to znaczy, że ktoś rzucił na nich cień podejrzania o popełnienie jakiegoś złego, wręcz karalnego czynu. Często długo musieli się zmagać, aby się go pozbyć. Piotr rzucał cień odbity od Jezusa, który pokonał wszelkie ludzkie ograniczenia, w tym śmierć. W "świecie" tego cienia ludzie odzyskiwali zdrowie. Czy ludzie w moim życiu mogą odnaleźć ochronny, dobroczynny cień, gdzie mogą się schronić, chwilę odpocząć, nabrać sił? Czy sam chętnie chronię się w cieniu skrzydeł Bożej opieki? Czy z pokorą odnajduje swoje miejsce w cieniu Pana Jezusa? Czy robię wszystko, aby nie tylko cień Zbawiciela ogarniał moje życie, moją codzienność? Czy nie rzucam nawet cienia podejrzania o dokonanie złych rzeczy na moich bliźnich? Czy swoim życiem, być może dalekim od ideałów Ewangelii, nie rzucam cienia podejrzania na samego Pana Jezusa? Czy ludzie omijają te miejsca, w których mogą mnie spotkać, czy też chętnie w nich przebywają? Odmówię Koronkę do Bożego miłosierdzia w intencjach świata i Kościoła. Dodam do tego jakiś uczynek miłosierdzia np. pocieszę strapionego, odwiedzę chorego, wzmocnię wątpliwego itp.

## Święto Bożego Miłosierdzia

### Czym jest miłosierdzie?

- to wyjście naprzeciw potrzebom innych, to przyjęcie na siebie bagażu cierpień innych,
- to świadomość, że ja to mój bliźni, a mój bliźni to ja.

**Miłosierdzie Boże** – to coś co można odczuć sercem, pojąć duszą – to Boski sposób wyprowadzania nas ze zła, z grzechu, pychy. Jezusowi zależy na każdym z nas, dlatego aby nam pomóc ustala **Święto Miłosierdzia**.

Chrystus przekazał naszemu pokoleniu za pośrednictwem siostry Faustyny orędzie miłosierdzia:..." **pragnę, aby pierwsza niedziela po Wielkanocy była Świętem Miłosierdzia**"...

Wszystko to skrupulatnie zapisała dla nas w swoim Dzienniczku Siostra Faustyna.

Z obchodami tego Święta związane są niezwykle przywileje Pana Jezusa, wśród których pierwsze miejsce zajmuje obietnica złączona z Komunią Świętą w tym dniu:.. **” która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii Świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar”**..

Powinniśmy sobie zdać sprawę, że ta łaska jest czymś znacznie większym niż odpust zupełny, który polega tylko na darowaniu kar doczesnych należnych za popełnione grzechy, ale niestety nie jest odpuszczeniem samych win. **W Święto Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy** – możemy dostąpić wyjątkowej łaski jednoczesnego odpuszczenia win i kar. Taką łaską zostajemy obdarzeni w Sakramencie Chrztu Świętego – dziękujmy więc za własny chrzest. Z tej obietnicy widać jak wielka jest Miłość i Miłosierdzie Chrystusa do nas. Na dzień tego Święta Jezus nie ograniczył Swej hojności do tej szczególnej łaski – przeciwnie oświadczył, że: **„ w dniu tym są otarte wnętrzości Miłosierdzia Mego, [...] niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jakoby szkarlat”**..

Z przytoczonych słów zauważamy, że Jezus pragnie, aby było to Święto dla wszystkich grzeszników, czyli dla nas i było ucieczką niezwykle skuteczną. Potwierdzi nam to Jezus jeszcze w innym miejscu Dzienniczka:..**”Dusze giną, mimo Mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to jest Święto Miłosierdzia Bożego. Jeżeli nie uwielbią Miłosierdzia Mojego, zginą na wieki”**... Ranga tego Święta polega także na tym, że nawet ci, którzy dopiero w tym dniu się nawrócą, mogą otrzymać przebaczenie grzechów oraz wyprosić wszystkie łaski, jeśli tylko są one zgodne z Wolą Bożą. **Co nam daje Święto Miłosierdzia Bożego?**

Aby skorzystać z tych wszelkich darów, trzeba wypełnić podane nam warunki Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego: pokładać ufność w Panu Bogu, pełnić uczynki miłosierdzia, być w stanie łaski uświęcającej i przystąpić do Komunii Świętej. Znaczącym elementem tego Święta jest uroczyste **uczczanie Obrazu „ Jezu , ufam Tobie”**. .. **”Chcę, aby ten obraz był publicznie wystawiony i uroczystie uczczony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy”**... powie Jezus do siostry Faustyny. **„Jezu, ufam Tobie”** – to słowa umieszczone w napisie obrazu, w których Chrystus prosi każdego z nas o całkowite zaufanie Jemu. Powinniśmy pamiętać, że Bogu nie można ufać połowicznie. Nie możemy zatem mówić: „ ufam Bogu, ale nie we wszystkim, wierzę, ale mam pewne zastrzeżenia”. Albo ufamy bezgranicznie, albo nam się tylko wydaje, że ufamy.... **” Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma”**... oznajmia Jezus.

Ważna jest też nasza modlitwa w **Godzinie Miłosierdzia** lub inaczej **Godzinie Golgoty** – czyli w godzinie konania Jezusa na krzyżu **...”o trzeciej godzinie błagaj Mojego Miłosierdzia szczególnie dla grzeszników i choć krótki moment zagłębiaj się w Mojej męce”**. W tej godzinie możemy odprawić Drogę Krzyżową, nawiedzić Najświętszy Sakrament w kościele, by uczcić Serce Pana Jezusa, czy też odmówić **Koronkę do Miłosierdzia Bożego**. Koronka, to odmawiana na różańcu modlitwa na przebłaganie i uśmierzenie gniewu Bożego, to modlitwa, przez którą docieramy do Miłosierdzia Bożego. Prosimy w niej o „ **miłosierdzie dla nas i całego świata”**.

**Szerzenie czci Miłosierdzia Bożego.**

Aby otrzymać Boże Miłosierdzie, my też musimy być miłosierni, bo Bóg tego od nas wymaga: **..” bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny”**... Jeśli pragniemy, aby Bóg był miłosierny wobec nas, nie ma innego wyjścia, my musimy być miłosierni dla siebie - unizając się przed sobą i służąc sobie wzajemnie.

**Czy my potrzebujemy Bożego Miłosierdzia i co mamy robić, by nas dosięgało?**

Tak, my w dzisiejszych czasach bardzo potrzebujemy Bożego Miłosierdzia. Żyjemy w dobie kryzysu godności człowieka i zatracenia istotnych wartości i zasad życia moralnego. Stale nie mamy czasu na refleksję nad własnym życiem, ale kiedyś powinniśmy się zatrzymać, aby odpowiedzieć sobie na pytania: **” Co było w moim życiu dobre, a co złe? Jaki jestem dla innych?”** Dopiero wtedy, gdy w szczerości serca przeanalizujemy nasze zachowanie, zobaczymy swoją nędzę i to, jak bardzo potrzebujemy Miłosierdzia - z nim łatwiej żyć. Zastanówmy się czy nie warto skorzystać z Bożego Miłosierdzia, zanim dosięgnie nas sąd Boży. Sam Jezus mówi do nas: **..”Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierrw na oścież drzwi miłosierdzia Mojego[...]** **o biedni, którzy nie korzystają z tego cudu miłosierdzia Bożego; na darmo będziecie wołać, ale będzie już za późno”**...

Każda godzina jest dobra, by uczcić Miłosierdzie Boże. W każdej godzinie można się zbawić lub potępić. Zależy to tylko i wyłącznie od nas. Jezus zawsze jest skierowany ku nam i na nas czeka. Klękajmy zatem jak najczęściej przed Jego Obrazem, adorujmy cierpiącego Jezusa, tulmy się do Jego przebitego, a jakże kochającego nas Serca, odmawiajmy Koronkę , Drogę Krzyżową, a nade wszystko bądźmy w stanie łaski uświęcającej. Pamiętajmy, że my ani trochę nie zasługujemy na Boże Miłosierdzie. Jest ono łaską, nikomu się nie należy za jakieś zasługi, lecz jest całkowicie darmowe i splywa na każdego z nas. Bóg cały czas wytrwale nas poszukuje. On pragnie tylko tego jednego: abyśmy przyszli do Niego, wezwali Go na pomoc i oddali Mu naszą nędzę. Boga nie tyle ranią nasze grzechy, ile nasz lęk przed Nim. To jest największy ból Serca Jezusowego. Jeśli Go chcemy pocieszyć, a siebie uszczęśliwić, rzućmy się w Jego Ramiona i zanurzmy w Jego Ranach wszystkie nasze grzechy. Jezus sobie z nimi Sam poradzi.

My tylko cichutko szepczmy: **...” Jezu, ufam Tobie”**...

## ŚWIADECTWO O MSZY ŚWIĘTEJ CATALINY RIVAS „MSZA ŚWIĘTA–CUD EUCHARYSTII

Celebrans wypowiedział słowa **Konsekracji**. Był on człowiekiem normalnego wzrostu, ale nagle zaczął rosnać, napelniając się światłem, nadzwyczajnym światłem koloru pomiędzy bielą i złotem, które go ogarnęło i stało się bardzo silne wokół głowy. Z tego powodu nie mogłam dostrzec rysów. Kiedy podniósł Hostię zobaczyłam Jego ręce. Na wierzchu dłoni miał jakieś znaki, z których emanowało dużo światła. To był Jezus! To On otaczał Sobą celebransa, otaczał z miłością jego ręce. W tym momencie Hostia zaczęła rosnać i stała się wielka. Ukazała się cudowna twarz Jezusa patrzącego na swój lud.

Instynktownie chciałam pochylić głowę i Matka Boża powiedziała: **“Nie patrz w dół. Patrz w górę i kontempluj Go. Wymień z Nim spojrzenia i powtórz modlitwę z Fatimy: Boże, wierzę w Ciebie, wielbię Ciebie, ufam Tobie i kocham Ciebie. Proszę, przebac tym, którzy nie wierzą, nie uwielbiają, nie ufają i nie kochają Ciebie. ...Przebaczenie i Miłosierdzie... A teraz powiedz Mu, jak bardzo Go kochasz i złóż hołd Królowi Królów.”**

Wypowiedziałam te słowa i wydawało się, jakbym była jedyną, na którą On patrzył z ogromnej Hostii. Ale poznałam, że w taki sposób z pełnią miłości spogląda na każdą osobę. Pochyliłam głowę czołem dotykając ziemi, jak to czynili wszyscy aniołowie i błogosławieni z nieba. Przez ułamek sekundy dziwiłam się, jak Jezus przybrał ciało celebransa i jednocześnie był w środku Hostii. Kiedy celebrans położył Hostię, wrócił do normalnych rozmiarów. Łzy płynęły z moich oczu; nie mogłam wyjść z podziwu.

Za chwilę Arcybiskup wypowiedział słowa Konsekracji nad winem, i gdy słowa były wymawiane, ukazało się światło z nieba w tle. Ściany i sufit kościoła zniknęły. Wszędzie była ciemność poza błyszczącym światłem z ołtarza.

Nagle zobaczyłam zawieszzonego w powietrzu Ukrzyżowanego Jezusa. Widziałam Go od głowy do dolnej części piersi. Belka krzyża była podtrzymywana przez jakieś duże, silne ręce. Ze środka tego jasnego światła wyszło małe światełko podobne do lśniącego małego gołębia, który przefrunął szybko nad kościołem. Spoczął na lewym ramieniu Arcybiskupa, który dalej ukazywał się jako Jezus. Mogłam rozpoznać Jego długie włosy, jaśniejące rany i ogromne ciało, ale nie mogłam dostrzec twarzy.

W górze był Ukrzyżowany Jezus, z głową opartą na prawym ramieniu. Mogłam kontemplować Jego twarz, zbite ramiona i poszarpane ciało. Po prawej stronie klatki piersiowej miał ranę, z której tryskała krew w kierunku lewej strony, a na prawo coś, co wyglądało jak woda, ale było bardzo błyszczące. Wyglądało to bardziej jak strumienie światła wychodzące w kierunku wierzących i poruszające się w prawo i w lewo. Byłam zdumiona ilością Krwi, która spływała do kielicha. Myślałam, że się przeleje i zabarwi cały ołtarz, ale ani jedna kropla się nie rozlała. W tym momencie Maryja powiedziała: **“To jest cud nad cudami. Powiedziałam ci przedtem, że Bóg nie jest ograniczony ani czasem ani przestrzenią. W chwili Konsekracji, całe zgromadzenie jest zabierane do stóp Kalwarii w chwili krzyżowania Jezusa.”**

Czy ktokolwiek może to sobie wyobrazić? Moje oczy tego nie mogą dostrzec, ale my wszyscy jesteśmy tam w momencie, gdy krzyżują Jezusa. A On prosi Ojca o przebaczenie nie tylko dla tych, którzy Go zabili, ale także o przebaczenie wszystkich naszych grzechów: **“Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią.”**

Od tego dnia nie dbam o to, że świat sądzi iż jestem szalona, ale proszę każdego, żeby uklęknął i próbował żyć z całego serca, z całą wrażliwością, na którą go stać, przywilejem, który daje nam Bóg.

### **NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA 11.04.2010R.**

1. Dzisiaj druga niedziela wielkanocna, czyli Miłosierdzia Bożego. Można zyskać odpust zupełny na zwykłych warunkach za udział w pobożnych praktykach spełnianych ku czci Bożego Miłosierdzia w kościele lub za odmówienie przed Najświętszym Sakramentem modlitwy Ojciec nasz, Wierzę w Boga, dodając wezwanie do Pana Jezusa miłosiernego, np. Jezu miłosierny, ufam Tobie.
2. Przeżywamy dziś także dzień seminaryjny, dzień modlitw za powołanych i o nowe powołania do kapłaństwa i zakonu. Taca z dnia dzisiejszego przeznaczona jest na Wyższe Sosnowieckie Seminarium Duchowne w Krakowie.
3. Dziękujemy parafianom z ul. Rynek i Flisaków za posprzątanie kościoła i złożenie ofiary na kwiaty. W przyszłą sobotę o tę posługę prosimy mieszkańców ul. ks. Sulińskiego- do cmentarza.
4. W minionym tygodniu pożegnaliśmy z naszej Wspólnoty + Władysławę Wesecką z ul. 700-lecia. Prośmy Boga o niebo dla niej.
5. Zachęcamy do nabywania prasy katolickiej.

**INTENCJE MSZALNE 12.04.- 18.04.2010 R.**

Poniedziałek 12.04.10r.

**7.00** + Jan Stachura- od ucz. Pogrzebu                      **18.00** + Antoni Proksa- od brata Władysława z żoną

Wtorek 13.04.10.

**7.00** + Stanisław Rudzki- od szwagierki z rodziną

**18.00** 1) + Stanisław Hezner- od rodziny Datoń i Lewandowskich    2) + Antoni Proksa- od Ani Helbin z rodziną

Środa 14.04.10r.

**7.00** + Jan Stachura- od rodz. Głowacz

**18.00** 1) + Zofia i Władysław Duda oraz rodzice- od córki z rodziną    2) + Zofia Kondoszek 11r.śm. i Czesław Lipka

Czwartek 15.04.10r.

**7.00** + Maria Więcek- od rodz. Majewskich i Żurawików

**18.00** 1) + Zygmunt i Janina Smalcerz    2) + Józefa Żurawik 1r.śm. i mąż Antoni 42r.śm.

Piątek 16.04.10r.

**7.00** + Danuta Kasprzyk 8r.śm.

**18.00** 1) + Antoni Proksa- od Elusi Tryfanów z rodziną    2) + Alan Miterka i Andrzej Miterka- od żony

Sobota 17.04.10r.

**7.00** + Tadeusz Chrzyszcz- od córek z rodzinami    **18.00** + Szczepan, Antonina i Stanisław Palka, Jan Czak

Niedziela 18.04.10r.

**7.00** + Marian Chmielewski- od sąs. z ul. ks. Sulińskiego              **9.00** + Stanisława i Wacław Humeniccy

**11.00** + Józefa i Władysław Rudzcy              **15.00** W 50 r. ślubu pp. Władysława i Władysław Purat

**18.00** + Antoni Proksa- od brata Franciszka z rodziną

**INTENCJE MSZALNE 19.04.-25.04.2010 R.**

Poniedziałek 19.04.10.

**7.00** 1) + Władysław Sojka 10r.śm.    2) W 50 ur. Anny Trojan- od rodziców

**18.00** + Marian Chmielewski- od rodziny Proksa i Budak

Wtorek 20.04.10.

**7.00** + Maria Więcek- od sąs. z ul. Starzyńskiego

**18.00** 1) + Bolesław Możdżeń i rodzice z obu stron    2) + Stanisław Hezner- od brata Tadeusza z rodziną

Środa 21.04.10.

**7.00** + Maria Więcek- od Miterkowej z rodziną

**18.00** 1) Z Koła RM    2) + Maria Karweta z d. Kot- od sąsiadki

Czwartek 22.04.10.

**7.00** + Stanisław Hezner- od sąs. z ul. Prądyńskiego

**18.00** 1) + Wojciech Szkarłat- od syna z rodziną    2) + Cecylia Bąk 8r.śm.- od siostry z rodziną

Piątek 23.04.10.

**7.00** + Edward 15 r.śm. i Irena Chmielewscy oraz rodzice z obu stron

**18.00** 1) + Jerzy Żurawik    2) + Maria Więcek- od syna Leszka z rodziną

Sobota 24.04.10.

**7.00** + Jan, Maria i Stanisław Majcherczyk

**18.00** 1) +Mieczysław Tarka- od żony z rodziną    2) W 50r.ślubu pp. Pelagia i Jan Grabowscy- od córki i syna z rodz.

Niedziela 25.04.10.

**7.00** + Bronisław Szal i rodzice z obu stron                      **9.00** + Józef Kuśnierz- od żony i dzieci

**11.00** W 50r.ślubu pp. Emilia i Kazimierz Urbańczyk

**15.00** 1) + Eugeniusz Kołodziej, rodzice Józef i Maria Bajda i s. Józef

2)+Maria i Bolesław Jedynek,Zofia i Józef Wesecy-od dzieci i wnuków

**18.00** + Elżbieta Zawłocka- od rodziny Godzików